Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 53 **Kraków, Środa dnia 22 Lutego 1905 r.** **Rok XIII.**

Sergjusz Aleksandrowicz.

II. Za życia i rządów swego brata, nie potrzebował Sergjusz używać swego wpływu w kierunku reakcyjnym. Aleksander III. szedł pod tym względem tak daleko, że nie trzeba było go zachęcać. Sergjusz był w zupełnej zgodzie z bratem, a chociaż jego sposób życia nie bardzo odpowiadał zapatrywaniom Aleksandra III., to jednak łączyła ich nić wspólnej nienawiści do Polaków, katolików i postępowców.

Gdy celibat Sergjusza stawał się kompromitującym dla całej rodziny, skłoniono go do poszukania sobie żony na dworach niemieckich. Wybór padł na księżniczkę heską Elżbietę, wnuczkę królowej Wiktorji, osobę zupełnie bierną, bardzo nieśmiałą i niezbyt rozwiniętą. Podobno księżniczka — która nie miała rodziców — błagała brata i babki, aby jej nie zmuszali do tego małżeństwa, ale wytłómaczono jej łatwo, że księżniczki nie mają wyboru... Jeden tylko przywilej wyprosiła Elżbieta: pozwolono jej nie zmieniać wiary, do czego trzeba było specjalnego ukazu Aleksandra III. To przywiązanie do protestantyzmu naraziło w. księżnę na wiele przykrości, a nawet prześladowań, aż wreszcie uległa i po różnych bardzo brutalnych scenach, zgodziła się przejść na łono prawosławnej cerkwi. Wypadek ten wywołał ogólny zapał wśród duchowieństwa, które wielbiło odtąd »pobożność i gorącą wiarę« w. ks. Sergjusza...

Ze śmiercią Aleksandra III zaczęła się nowa epoka w życiu Sergjusza. Przedewszystkiem jako jenerał-gubernator moskiewski on to wraz ze swoim pomocnikiem Trepowem, urządzali koronację młodego cara, przyczem jak wiadomo na polach chodyńskich udusiło się 10.000 ludzi, przy rozszarpywaniu podarków koronacyjnych. Już wówczas okazał Trepow do czego może być zdolnym, gdy ma wolną rękę...

Mikołaj II poślubił także księżniczkę heską, został zatem szwagrem swego stryja co ich oczywiście bardzo do siebie zbliżyło. Rządy Sergjusza w Moskwie polegały głównie na tłumieniu wszelkiego wolnościowego ruchu. Jeszcze za panowania Aleksandra III przeprowadził on wypędzenie wszystkich żydów z Moskwy. Odtąd to polskie prowincje zostały uszczęśliwione tłumami wychodźców żydowskich, którzy mimo srogiego prześladowania, jakiego doznali od rządu rosyjskiego, odgrywają dotychczas rolę rosyjskich patrjotów, a w Warszawie służą za narzędzie rusyfikacji...

W Moskwie, Sergjusz prowadził wielki dwór, bardzo ekskluzywny, do którego dostęp mieli tylko popi i szlachta »prawomyślna« t. j. związana z rządem i systemem dworskiemi godnościami i synekurami. Nad bezpieczeństwem w. księcia czuwał Trepow, poddając mieszkańców miasta rozlicznym dokuczliwym ograniczeniom.

Skoro tylko za wpływem Bezobrazowa i Aleksiejewa, Rosja zwróciła wszystkie swoje usiłowania na Daleki Wschód, kiedy po wojnie chińskiej zajęto Port Artura i rozpoczęto budowę koleji mandżurskiej, W. ks. Sergjusz wraz z braćmi i dalszymi krewnymi, przyłączył się do zwolenników polityki ekspanzywnej. Dogadzała ona przedewszystkiem jego materjalnym interesom.

Sergjusz miał kosztowne fantazje, na które nie zawsze wystarczały jego dochody. Wogóle zresztą wielcy książęta w Rosji przyzwyczajeni są żyć bez rachunku; tymczasem Bezobrazow wskazał otwartą drogę do łatwych zysków. Płynęły one z dwóch źródeł: z dostaw dla budowy koleji, portów, doków i fortyfikacyj w Dalnym i Porcie Artura, tudzież z koncesyj bankowych i leśnych.

Jest to głośną tajemnicą, że cały dwór rosyjski nie wyjmując w. książąt, uczestniczył w szalonej orgji finansowej, która się wywiązała po zajęciu Mandżurji. Miljardy płynęły do kieszeni dostawców i przedsiębiorców, a ci musieli dzielić się zyskiem z osobami wpływowemi, które wyrabiały przyjmowanie ich ofert i osłaniały ich krzyczące nadużycia.

Cesarz, człowiek słabej woli i przez wszystkich oszukiwany, ani przypuszczał, że z olbrzymich sum asygnowanych na Mandżurję, połowa tonęła w kieszeniach jego stryjów i jego dworzan...

Wiec polski w Warszawie.

Warszawa 20 lutego.

Barbarzyńskie represalja rządu przy stłumieniu ruchu robotniczego nie zgnębiły naszego społeczeństwa, lecz przeciwnie zachęciły do walki o swoje prawa. Takiej energji, solidarności i stanowczości, jaka ujawniła się w walce o unarodowienie szkoły w kilka dni zaledwie po strasznej rzezi na ulicach Warszawy, już od długiego szeregu lat nie było.

Gdy młodzież szkolna »zastrejkowała« w całem Królestwie, nie wyjmując dzieci Rosjan, domagając się polskiego języka wykładowego, na razie niewiadomo było, jak się zachowa wobec tej niezwykłej akcji »młodych« starsze pokolenie, tj. rodzice i opiekunowie. Jednocześnie z tym ruchem poczęły krążyć zatrważające pogłoski o strasznych skutkach, jaki ten krok młodzieży wywoła. Gdy kurator warszawskiego okręgu naukowego Szwarc, zaskoczony niespodzianie tym zbiorowym protestem młodzieży obojga płci, pojechał po instrukcje do Petersburga, niektórzy spodziewali się, iż przywiezie ze sobą hiobowe... rozporządzenia, jak zamknięcie szkół na czas dłuższy i t. p.

Obawy te okazały się zupełnie płonnemi, co zresztą łatwo można było przewidzieć. Przecież szkoła w Królestwie gorszą już być nie może, zamknięcie zaś wszystkich zakładów naukowych nie może leżeć w interesie rządu, który dobrze rozumie, iż w takim razie musiałoby się rozwinąć nauczanie prywatne, zupełnie pozbawione kontroli państwa. To też kurator powrócił z Petersburga z przeciwnemi wprost poleceniami. — Kazano mu jak najprędzej załagodzić zatarg i rozpocząć w szkołach naukę.

Ponieważ jednak władze obawiały się, że młodzież nie posłucha wezwania, przeto wraz z poleceniem rozpoczęcia nauki z dniem 20 b. m. władze pozwoliły na odbycie publicznego wiecu rodziców i opiekunów.

I stał się fakt pod zaborem rosyjskim niezwykły. Pomimo »wzmocnionej ochrony«, krępującej i ograniczającej wszelkie zebrania, wczoraj odbył się publiczny legalny wiec przy udziale tysiąca kilkuset osób, zwołany do sali Muzeum przemysłu i handlu przez obywateli ziemskich, mieszkających w Warszawie, pp. Stanisława Lewickiego i Czesława ks. Świętopełka-Mirskiego.

Na zebranie przybyli przedstawiciele najrozmaitszych sfer i kół społecznych. Wiec, który rozpoczął się po godz. 10 tej, zagaił p. Lewicki, charakteryzując obecną chwilę i wyjaśniając cel zebrania, następnie zapytał się obecnych, czy życzą sobie przybycia kuratora, który wyraził gotowość udzielenia osobiście wyjaśnień. Pomimo głosów opozycji, większość postanowiła zaprosić na posiedzenie kuratora Szwarca i w tym celu wydelegowano ks. Swiętopełka-Mirskiego. Tymczasem rozpoczęła się dyskusja, w której bez względu na różne przekonania polityczne mówców ujawniła się bezwzględna solidarność starszego pokolenia z akcją rozpoczętą przez młodzież w imię walki o język polski w szkołach.

Zarówno ludzie nastrojeni bardzo radykalnie, — Ludwik Krzywicki i Andrzej Niemojewski, — jak i zupełnie umiarkowani, Kijeński i Pepłowski, znani tutejsi adwokaci, — wszyscy wystąpili z surową krytyką stosunków szkolnych, wykazywali konieczność wprowadzenia polskich wykładów. Dodać muszę, że cała dyskusja toczyła się wyłącznie w języku polskim

Nie brakowało oczywiście i zboczeń od głównego tematu. Poruszano zatem nietylko sprawy szkolne, ale także ogólne stosunki, podnosząc, że naprawa musi nastąpić tylko przy ogólnej zmianie ustroju państwowego. Wogóle jednak przemawiano dość wstrzemięźliwie i spokojnie, ale z godnością i szczerością.

W toku obrad przybył na posiedzenie kurator Szwarc, wprowadzony przez ks. Mirskiego. Usprawiedliwiwszy się, że mówi dlatego po rosyjsku, iż nie umie po polsku (!), począł spokojnie i powoli przemawiać, dziwiąc się, że młodzież tak burzliwie wystąpiła z swojemi żądaniami w chwili, gdy w Petersburgu opracowują właśnie ważne i doniosłe reformy i gdy memorjał hr. Tyszkiewicza, wyłuszczający wszystkie braki szkolnictwa w Królestwie jest rozpatrywany przez komitet ministrów. Następnie pan kurator zachęcał rodziców, aby współdziałali z zwierzchnością szkolną w uspokojeniu umysłów młodzieży i przywróceniu normalnego biegu życia szkolnego, w końcu zaś wystąpił z naganą prasy, która nie wpływa uspokajająco na społeczeństwo.

W odpowiedzi na przemówienie kuratora znany literat, p. Ignacy Chrzanowski, zaznaczył, że cenzura zabrania prasie warszawskiej pisać o najżywotniejszych sprawach, a więc i o szkole, pozwalając co najwyżej na cytaty z *Warsz. Dziewnika*, następnie zaś prosił kuratora imieniem zebranych o odroczenie otwarcia szkół, aby rodzice mieli czas wpłynąć uspokajająco na młodzież. Kurator odpowiedział na tę prośbę wymijająco, poczem zabrał głos jeszcze raz p. Chrzanowski, który wyraził zadowolenie, iż kurator, chociaż nie mówi po polsku, lecz za to dobrze rozumie, gdyż odpowiedział na jego polskie przemówienie. Odpowiadał również kuratorowi redaktor Zalewski, odpierając jego zarzuty pod adresem prasy.

Następnie przemówił znany adwokat Pepłowski, i wykazawszy, jak szkodliwym i niesprawiedliwym jest obecny system szkolny, domagał się wprowadzenia polskich wykładów do szkół w w Królestwie, a na razie zawieszania wykładów do nowego roku szkolnego, aby przez ten czas — z jednej strony mogły uspokoić się umysły młodzieży, z drugiej zaś — reformy mogły być przeprowadzone.

Kurator odpowiedział na przemówienie p. Pepłowskiego, oświadczając między innemi, że nie dziwi się, iż Polacy, posiadający taką przeszłość i taką literaturę, domagają się w »Kraju Prywiślańskim« (tu odezwały się gromkie głosy: nie w kraju prywiślańskim, lecz w Królestwie!) szkoły polskiej, obawia się jednak, że to wpłynie ujemnie na zjednoczenie z Rosją i może wytworzyć niebezpiecznych(!) wrogów wewnątrz państwa. Pomimo dwukrotnie zwróconej pod jego adresem prośby, aby w obecnej chwili szkół nie otwierano, kurator nie dał stanowczej odpowiedzi i przed ukończeniem wiecu salę opuścił.

W końcu obrad wiec jednogłośnie uchwalił rezolucję, ułożoną już poprzednio przez pp. Pepłowskiego, Lewickiego, Bukowińskiego i Balickiego. Rezolucja ta brzmi dosłownie:

»Zebrani w liczbie przeszło tysiąca osób rodzice i opiekunowie, po wyczerpujących rozprawach i uznaniu, iż obecne wypadki w zakładach naukowych są wynikiem całego systematu szkolnictwa i że stan ten wkłada na nich obowiązek wystąpienia w możliwej w obecnem położeniu formie o przywrócenie w najkrótszym czasie szkoły polskiej, postanowili, po przedstawieniu wyniku swych narad obecnemu na zebraniu kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego, żądać przez tegoż kuratora przywrócenia szkoły polskiej i nie otwierania szkół obecnie istniejących, aż do ukonstytuowania żądanej szkoły polskiej«.

Uchwałę tę przyjęto grzmiącymi oklaskami i postanowiono nie zastosować się do wydanego poprzednio rozporządzenia kuratora, który na dziś właśnie zaznaczył rozpoczęcie nauk i dzieci do szkół nie posłać. I postanowienie to przeprowadzono z niezwykłą jednomyślnością. Do gmachów gimnazyalnych, strzeżonych przez policję, przybyli dzisiaj grupami starsi uczniowie poto jedynie, aby wręczyć władzy szkolnej memorjały, poczem rozeszli się do domów. Nie obyło się przy tem bez starć z władzami i policją, a nawet kilkunastu uczniów aresztowano. Uchwała jednak wiecu zwyciężyła.

Kontyngent rekrutów.

Mimowolne spóźnienie. — Nawał materjału. — Piątkowe posiedzenie Koła polskiego.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Nawał materjału ogólno-politycznego, przesilenie prezydjalne, załatwienie ustawy refundacyjnej w trzeciem czytaniu, — wszystko to nie pozwoliło mi podać treści posiedzenia, które Koło polskie odbyło w piątek, dnia 17-go lutego.

Na porządku dziennym tego posiedzenia stał:

Kontyngent rekrutów.

Poseł Petelenz domagał się zniesienia drugiego roku służby dla ochotników, którzy nie zdali egzaminu. Przemawiał też za zrównaniem abiturjentów szkół przemysłowych i szkół handlowych z abiturjentami gimnazjalnymi pod względem uprawnienia do służby jednorocznej. Posłowie Głąbiński i Rotter poparli to żądanie.

Język polski w żandarmerji

uważa poseł Stwiertnia za najważniejszy postulat, który Koło polskie powinno przeprowadzić.

Ks. Własowski zwraca uwagę, że załogi wojskowe często wywłaszczają grunta włościańskie, będące niekiedy ostatnim kawałkiem gruntu danego właściciela. Wprawdzie wojskowość płaci nieźle, lecz pozbawia właściciela warsztatu do pracy.

Postulaty humanitarne.

Ksiądz Pastor żąda ludzkiego interpretowania ustawy o uwalnianiu jedynaków od służby wojskowej. Należy uwzględniać także ojców, którzy mają więcej synów, lecz potrzebują jednego syna do gospodarstwa. Skarży się, że starostwa wymagają i nadal dwukoronowego stempla na certyfikaty o odbyciu obowiązku stawiennictwa do poboru wbrew zwalniającemu od opłaty takiego stempla rozporządzeniu ministerjum obrony krajowej.

W Izbie będzie przemawiał o kontyngencie rekrutów poseł Petelenz.

Prośba dróżników.

Ks. Pastor przedstawia prośbę komitetu dróżników w Jaśle i Gródku, zawierającą następujące postulaty:

1. Wprowadzenie płacy rocznej w kwocie 700 koron, prócz tego dodatku aktywalnego i pięciolecia;
2. Ustanowienie zaopatrzenia na starość, tudzież dla wdów i sierót;
3. Ubiór służbowy;
4. Przyznanie tytułu urzędowego: »dozorca drogowy«.

Oddano tę prośbę członkom komisji budżetowej.

Poseł Rotter porusza rozmaite

Praktyki podatkowe.

Władze skarbowe robią trudności przy układaniu fasyj. Na takie praktyki Koło musi zwrócić baczną uwagę.

Poseł Garapich przedstawił sprawę subwencji dla Towarzystw gospodarczych.

Poufnie radzono nad przesileniem prezydjalnem.

Podwyżka „kongruy".

Polepszenie bytu duchowieństwa. — Prowizorjum z roku 1897. — Wniosek nagły. — Informacje ks. Pastora. — Los księży nieprotegowanych. — Potrzeba kwinkwenniów. — Rozpaczliwa dola emerytów.—Wniosek ks. Stojana.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Wszystkie niemal stronnictwa Izby poselskiej austrjackiej nabrały przekonania, że należy polepszyć byt duchowieństwa katolickiego w Austrji.

Kongrua, wyznaczona prowizorycznie w 1897 roku, jest stanowczo niewystarczającą. Nawiasowo wspomnę, że wyraz »kongrua (congrua)« pochodzi od wyrazu łacińskiego »congruus« czyli »zgadzający się«, »stosowny«. Termin »kongrua« można najlepiej określić jako »fundusze, które się należą, przypadają«.

Że stronnictwa w Izbie poselskiej austrjackiej chciałyby teraz — zamiast stanu prowizorycznego — wprowadzić w życie stałe normy, najlepszym dowodem wniosek nagły, postawiony w Izbie i zaopatrzony w 228 podpisów poselskich z wszystkich wielkich stronnictw.

Celem należytego poinformowania się o położeniu księży poprosiłem posła ks. Pastora o objaśnienie, jakim jest stan istniejący.

— Co tutaj obwijać w bawełnę — rzekł ksiądz prałat — stan obecny nie jest dobrym. Skutkiem prywatnego patronatu dzieje się taka niesprawiedliwość, że ten, kto jest — *sit venia verbo* — «gładki», dostaje prędko świetne beneficium; inny zaś musi siedzieć na wikarówce szereg lat i dopiero z czasem, z czasem otrzymuje parafję gdzieś w górach.

— Więc ks. prałat uważa patronat prywatny za instytucję wadliwą?

— Zniesienia patronatu prywatnego należałoby sobie życzyć — brzmiała odpowiedź — nim przecież do tego przyjdzie, na razie rząd powinien podnieść kongruę, a przytem księża starsi obu kategoryj, zarówno proboszczowie, jak i stan wikarych zasługują na otrzymywanie kwinkweniów.

— Jak się przedstawia kwestja zaopatrzenia na starość księży-emerytów?

— Rozpaczliwie! Jak długo Pan Bóg daje zdrowie i siłę do pracy, to kawałka chleba nie zabraknie. Po wysłużeniu przecież lat czterdziestu zdrowia i sił nie starczy. Wówczas los deficjentów, księży-emerytów jest bardzo smutny. Proboszcz dostaje 600 guldenów emerytury; minister może podnieść ową sumę do 800 guldenów. Wikary dostaje tylko 300 guldenów, za dużo, by umrzeć z głodu, za mało, by żyć. Tutaj stanowczo musi nastąpić zmiana. Wniosek ks. Stojana zasługuje na poparcie całej Izby.

Ową interesującą rozmowę zakończyłem prośbą, bym miał prawo dosłownego ogłoszenia udzielonych mi powyżej informacyj. Zasługują one istotnie na powtórzenie.

Z za kulis wojny rosyjsko-japońskiej.

Jednocześnie z chórem prawie całej prasy rosyjskiej, domagającej się zawarcia pokoju z Japonją, *Nassi Dni* wystąpiły z ostrą filipiką przeciwko tym, co dla własnych interesów i korzyści popchnęli Rosję do tej nieszczęśliwej wojny. Jak wiadomo, bezpośrednią jej przyczyną było utworzenie za zezwoleniem przekupionego rządu koreańskiego konsorcjum dla eksploatacji bogactw naturalnych Korei, mianowicie lasów i kopalni. Inicjatorem tego przedsiębiorstwa był sekretarz stanu Bezobrazow, indywiduum, które w tajemniczy zupełnie sposób doszło do wielkiego wpływu u dworu. Do spółki tej przystąpili wielcy książęta: Włodzimierz, Sergjusz (obecnie zamordowany) i Aleksy, oraz namiestnik Dalekiego Wschodu Aleksiejew, który mając na widoku swe osobiste dochody, najbardziej też parli do wojny. Otóż *Nassi Dni* ogłosiły w nrze 30 podpisany przez L. Pantielejewa »List otwarty« do sekretarza stanu Aleksandra Bezobrazowa. W liście tym czytamy:

»Oto już rok upływa od początku niepamiętnej dla Rosji przez swe nieszczęścia wojny i niepodobna przewidzieć jej końca. Ale niema ofiar, przed którymi cofnąłby się naród rosyjski, niema prawie tej duchowej siły, którą zdolny jest ujawnić, gdy wie, że broni swego domowe-

---

STEFAN DOBRYCZ.

Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

43 (Ciąg dalszy).

— Hofrat Kwieciński — pomyślała baronowa. Pierwszy raz w życiu słyszy to nazwisko. Ale dlaczego Castri, który pozornie przez lat tyle udawał, że nie zna baronowej, nagle zjawił się w jej mieszkaniu? Co to ma wszystko znaczyć? Jakiś lęk ścisnął jej serce. Przeczucie okropnej katastrofy zawisło nad jej głową, niby odłam skały, który stacza się z góry i którego żadna moc ludzka nie zdoła zatrzymać.

— Prosić do salonu. Za chwilę tam przyjdę...

— Zostawisz mi Filaktesie — oświadczył Kwieciński Grekowi, gdy ich wprowadzono do salonu — pierwsze słowo. Formalnie tak samo nie znasz baronowej Winterhof, jak i ja. Dlatego musisz mi zostawić wyjaśnienie całej sprawy.

— Zastosuję się do rozkazu pana hofrata — rzekł Grek, który drżał za każdym razem, ilekroć Kwieciński wymieniał jego prawdziwe nazwisko.

— Widzisz nie robię z tobą ceremonji — tłomaczył Grekowi Kwieciński. — Chcę, by sprawa poszła gładko. Ty zaś, jakkolwiek wiesz, że jesteś w moim ręku, mógłbyś próbować jeszcze raz całą kwestję zagmatwać. Dlatego siedź cicho; mówić będziesz tylko wtedy, kiedy cię do tego zawezwę.

Grek spuścił głowę na piersi i jęknął głucho. Widział, że istotnie wpadł w sieci bardzo misterne. Już się z nich nie wyplącze. Zresztą Albertini czekał u drzwi wchodowych i miał rozkaz natychmiastowego zawiadomienia policji, gdyby Kwieciński w przeciągu pół godziny nie wyszedł z mieszkania. Radca zbyt dobrze znał wchód, by nie pomyślał z góry, że Castri Filoktes mógłby go poczęstować sztyletem pod żebro, byle zemście dogodzić. Ale wydawał te rozkazy rozmyślnie w obecności Greka, by mu dowieść, że wszystko przewidział i na wszystko jest przygotowanym. Oddał też Albertiniemu w obecności Greka deklarację, podpisaną przez barona i polecił, by ewentualnie wręczyć ten dokument najbliższemu komisarzowi policji.

Przez chwilę hofrat i Castri siedzieli w milczeniu, rozglądając się po bogato urządzonym salonie baronowej. Kwieciński pytał samego siebie, ile to łotrostw musiała popełnić owa szajka, by baronowa mogła urządzić tak wspaniałe mieszkanie. Castri zaś obliczał, jakie sumy już wypłacił baronowej i przeklinał ją za szereg niezręczności, popełnionych w ostatniej sprawie. Jak zwykle bowiem, nie sobie, lecz wspólniczce przypisywał całe niepowodzenie.

Nagle otworzyły się drzwi od dalszych apartamentów i na progu stanęła baronowa Winterhof.

Według stałej zasady była ubrana czarno, skromnie, lecz niesłychanie wytwornie. Miała minę poważną i równocześnie nieco zdziwioną z racji przybycia dwóch nieznajomych mężczyzn. Stanąwszy u progu, zmierzyła bacznem spojrzeniem każdego z gości, poczem skłoniła lekko głową i spytała:

— Czemu mam przypisać zaszczyt, który mi panowie sprawiliście swojem przybyciem.

— Pani baronowa pozwoli — rzekł Kwieciński z ukłonem dosyć sztywnym — że odrazu przystąpimy do interesu. Jestem radcą najwyższego trybunału administracyjnego i przybywam w imieniu pana Pomiankowskiego.

— Aa! — wyrwało się z ust baronowej.

— Pan Pomiankowski — dodała zaraz — chciał się dopuścić wobec mnie bardzo nie ładnego czynu. Zaproponował mi bowiem sprzedaż ważnego dokumentu za sporą sumę, tłomacząc, że z posiadania tajemnicy mogę wyciągnąć wielką korzyść materjalną.

Castri ze złośliwym uśmiechem popatrzył na swoją wspólniczkę. Wiedział z góry, że całe jej kłamstwo na nic się nie przyda. Swoją drogą podziwiał czelność, z jaką grała swoją rolę.

— Nie prowadźmy pani baronowo dalszej komedji — przerwał surowym głosem Kwieciński. — Tu oto obecny baron Castri — głos Kwiecińskiego przy tem nazwisku miał dziwnie sarkastyczną intonację — przyznał się do wszystkiego, oddał mi ukradzione kartki bruljonu i podpisał deklarację, że żałuje uczynionego kroku. Teraz na panią kolej podpisania takiej samej deklaracji.

Baronowa spojrzała na wpół pogardliwie, na wpół szyderczo na obu mężczyzn.

— Niczego nie podpiszę i o niczem nie chcę wiedzieć — rzekła stanowczym tonem. — Proszę mój dom w tej chwili opuścić, gdyż inaczej będę musiała udać się pod opiekę prawa.

— W te pogróżki — odparł Kwieciński poważnie — pani sama nie wierzy. Toć gdyby przyszło do jakichkolwiek kroków prawnych dzisiaj, skoro cały manuskrypt umowy posiadamy w ręku i skoro pan baron Castri przyznał się do zamiaru popełnienia szantażu na panu Pomiankowskim, wszelkie dalsze rozgrzebywanie tej sprawy wyszłoby tylko na pani niekorzyść, a mnie zmusiłoby do niezachowania dyskrecji, którą baronowi Castremu przyrzekłem.

— Jeszcze raz — rzekła baronowa zimnym, zdecydowanym głosem — wzywam panów do opuszczenia mojego mieszkania.

— Nie mogę odejść — opierał się Kwieciński — tak długo, dopóki nie osiągnę zupełnej pewności, że pani baronowa zaniecha wszelkich środków odwetowych przeciwko mojemu przyjacielowi. Wobec stosunków, jakie pani posiada w świecie politycznym i w prasie tutejszej, byłoby nawet teraz, gdy już główną broń państwu odebrałem, łatwo zaszkodzić reputacji posła Pomiankowskiego, jako polityka i jako człowieka. Nie obracałem się nigdy w świecie parlamentarnym, ale to wiem z góry, że zręczny intrygant zawsze zdoła podstawić nogę choćby najuczciwszemu politykowi. C. d. n.

go ogniska, spuścizny po całym szeregu poprzednich pokoleń. Czy tak jest w obecnej wojnie? Czy wie Rosja, po co leje się krew jej dzieci, po co się trwoni jej nie duże mienie? W początku wojny głoszono bezmyślne, górnolotne frazesy o interesach Dalekiego Wschodu; obecnie starają się nas przekonać, że dla honoru Rosji trzeba prowadzić wojnę aż do zupełnego wyczerpania. Ale opinja publiczna (cokolwiekbądź powiedziałyby płazy, ona istnieje w Rosji), nie może być uspokojona takiemi nic nieznaczącemi objaśnieniami i domaga się natarczywie wyświetlenia ciemnych okoliczności, które koniec końców doprowadziły do krwawego dramatu na Dalekim Wschodzie. Głos powszechny wskazuje pana, jako w znacznej mierze odpowiedzialnego za wszystkie łzy, przelewane teraz w Rosji zarówno w pałacach pozłocistych, jak w chałupach biedaków. Więc teraz każdy Rosjanin ma prawo zażądać od pana, ażebyś podniósł oponę, za którą się kryje wielka tajemnica interesów naszych na Dalekim Wschodzie i ażebyś opowiedział nam całą historję przeróżnych koncesyj, z któremi nazwisko pańskie jest związane, a opowiedział wszystko, bez najmniejszego upuszczenia.

»I powinieneś pan to uczynić, jeżeli masz bodaj kropelkę poczucia odpowiedzialności wobec ojczyzny. Skoro Gringmut i Meszczerskij zapamiętale wrzeszczą o teraźniejszych zdrajcach i przedawczykach, my chcemy wiedzieć i o tych, którzy bez porównania wcześniej potrafili swoje interesy osobiste przedstawić jako ogólnonarodowe i z lekkiem sercem wepchnęli nas w przepaść, z której wyjścia nie widać«.

Z powodu tego »Listu do Bezobrazowa« za mieszczonego na szpaltach *Naszich Dni*, ziemstwo kostromskie prawie jednomyślnie uchwaliło wniosek b. marszałka szlachty Karatygina, kończący się słowami:

»List L. Pantielejewa wskazuje tymczasem na p. Bezobrazowa, jako na osobistość odpowiedzialną za krwawe nieszczęścia, które przeżywa Rosja. Ale prawdopodobnie poza Bezobrazowem są inni ludzie, utożsamiający swą chciwość z państwowymi i narodowymi interesami, a więc oszukujący zaufanie cesarza. Ludzie ci spokojnie obserwują krwawy dramat; cienie zabitych nie trwożą ich sumienia; nie słyszą oni płaczu osieroconych rodzin.

»Uważałbym więc za rzecz odpowiednią w obecnym czasie, prośbę pod adresem ministra spraw wewnętrznych od ziemstwa gubernjalnego kostromskiego, w sprawie wywarcia wpływu na prasę i współdziałania z nią w celu wykrycia osób odpowiedzialnych za nieszczęścia, które Rosja obecnie przeżywa«.

Jak już wiemy osób tych należałoby poszukiwać wśród rodziny carskiej i kamaryli dworskiej. To też *Naszi Dni*, które ogłosiły »List do Bezobrazowa« a następnie zamieściły uchwałę ziemstwa kostromskiego, otrzymały za to, drugie i trzecie »ostrzeżenie« i zostały na trzy miesiące zawieszone.

Sprawa rozszerzenia granic Krakowa

przez

dra Klemensa Bąkowskiego.

VII.

Sąsiedztwu większego środowiska tj. Krakowa, zawdzięczają sąsiednie gminy cały swój rozwój. Ruch budowlany gmin tych w dziesięcioleciu 1890—1900 był dzięki temu żywszy, niż w Krakowie. Kraków wykazuje w tym okresie 29·56 prc. przyrostu domów, Dębniki 110 prc., Czarna wieś 60 prc., Grzegórzki 86·48 prc. Pomijamy Ludwinów z przyrostem 135·89 prc., albowiem gmina ta zawdzięcza ten rozwój pośrednio Podgórzowi, jako bezpośredniemu sąsiedztwu.

Te tak pomyślne stosunki rozwoju zawdzięczają gminy sąsiednie głównie bliskości Krakowa. Powszechnie wiadomo ilu urzędników i funkcjonarjuszów prywatnych i instytucyj publicznych, ilu profesorów i wojskowych, posiadających posady i wykonywających swój zawód w Krakowie, mieszka dla tanich mieszkań, dla położenia bliższego polom otwartym i dla tańszej żywności w Podgórzu, Dębnikach, Zwierzyńcu, Krowodrzy, w części Prądnika Czerwonego najbliższej Krakowa i w Grzegórzkach.

Oprócz podanej klasy ludzi, mieszka w gminach sąsiednich wielu przemysłowców, posiadających sklepy i przedsiębiorstwa w Krakowie.

Następnie, cała ludność [wyrobnicza gmin podmiejskich, to przeważnie osoby, pracujące i zarobkujące w Krakowie: większa część ekspresów, szwaczek, praczek, murarzy, wyrobników dziennych itp. Wszyscy ci pracownicy zarabiają w Krakowie, a mieszkają w gminach przyległych.

Wreszcie także załogi wojskowe, wobec braku odpowiednich i tanich terenów koszarowych, coraz więcej przenoszą się z Krakowa, z wielką szkodą materjalną dla miasta, do terytorjów gmin sąsiednich.

Wszystko to wpływa z jednej strony w znacznej mierze na podniesienie tychże gmin, a z drugiej strony odbiera miastu mieszkańców ze szkodą miasta, ze szkodą interesów budowlanych i handlowych. Nie dość na tem. Bliskości Krakowa zawdzięczają te gminy sąsiednie w znacznej mierze także pomyślniejszy od Krakowa ich rozwój pod względem przemysłowym. W tychże gminach sąsiednich, istnieje taka sama ilość znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, jak w Krakowie, a wogóle, w stosunku do ilości mieszkańców, posiadają te gminy dwa razy więcej przemysłowych przedsiębiorstw niż Kraków; a tymczasem Kraków, który dla tych przedsiębiorstw jest jednym z najważniejszych konsumentów, musi już z samej produkcji przedmiotów powyższych odstępować korzyści gminom sąsiednim, będąc zaś konsumentem poważnym, wzbogaca właścicieli licznych okolicznych przedsiębiorstw. Dodać przytem należy, że przemysłowcy gmin sąsiednich ciągnący zysk z Krakowa, nie płacą podatków wedle wymiarów krakowskich i mogą taniej produkować, niż przemysłowcy Krakowa, zużywający częściowo surowce akcyzą obciążone, płacący wyższe czynsze i wyższe podatki. Wobec tego, nietylko przemysł Krakowa wytrzymywać musi trudną konkurencję z przemysłem gmin sąsiednich, ale nadto, narażony jest na stopniowy upadek wobec ciągle rosnącego przemysłu gmin sąsiednich. Zdarzało się, że przedsiębiorstwa wprzód w Krakowie założone przeniosły się do gmin sąsiednich, gdzie znajdują dogodniejsze warunki dla swego rozwoju, reflektując jednak na konsumcję krakowską głównie.

ZE ŚWIATA.

»Giornale di Roma«, poważny dziennik rzymski, podał w dosłownym przekładzie nasze sprawozdania o mordach warszawskich i zaopatrzył je bardzo sympatycznym dla Polski komentarzem. Wogóle prasa włoska żywo się interesuje wypadkami w Polsce i poświęca im dużo miejsca.

* *
*

Dwa nowe stany. Senat Stanów Zjednoczonych nadał terytorjum Nowego Meksyku prawa stanowe oraz utworzył nowy stan z terytorjów Oklohamy i indyjskiego (*Indian territory*). Tak więc na sztandarze StanówZjednoczonych przybędą dwie nowe gwiazdy, liczba stanów w unji wzrośnie do 47. Różnica pomiędzy stanem a terytorjum polega na tem, że terytorjum znajduje się pod bezpośrednią kontrolą rządu waszyngtońskiego i posiada gubernatora, mianowanego przez prezydenta, gdy tymczasem stan jest państwem, pod względem urządzeń wewnętrznych zupełnie niezależnem, gubernatorów zaś jego obierają obywatele.

* *
*

Sanatorjum Vanderbilta w Paryżu. Znany miljoner amerykański, William K. Vanderbilt, przybył z małżonką do Paryża, aby szukać u specjalistów paryskich ulgi w cierpieniach reumatycznych, dolegających obu małżonkom. Leczenia podjął się dr Gautier i doprowadził za pomocą świetlnych kąpieli elektrycznych do tego, że Vanderbiltowie wrócili do Ameryki zupełnie uzdrowieni. Na początku r. b. dr Gautier posłał miljonerowi rachunek za leczenie. Jakież było zdziwienie Vanderbilta, skoro odczytawszy rachunek przekonał się, iż uczciwy lekarz paryski potraktował go, jak zwykłego śmiertelnika, nie żądając nic ponad zwykłą cenę leczenia, pobieraną od innych pacjentów. Ujęty tem przesłał natychmiast drowi Gautierowi sumę, znacznie wyższą od żądanej z uwagą, że ze strony lekarza zaszła chyba pomyłka; prócz tego zaś załączył jeszcze czek na miljon franków, z prośbą, aby za tę sumę założone było w Paryżu, pod kierownictwem dra Gautiera, sanatorjum dla ubogich chorych, w którem pacjenci mogliby korzystać z najnowszych środków leczniczych, a zwłaszcza światłoterapji. Zgodnie z życzeniem tem dr Gautier zabrał się energicznie do pracy i w tych dniach przy ul. Leonarda da Vinci w Paryżu, dzięki miljonerowi amerykańskiemu, otwarto nową instytucję dobroczynną.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś środa, Katedry św. Piotra w Antyjochji, we czwartek Piotra Damiana i Florentego wyznawcy.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 39, zachód przypada o godz. 5 minut 7, długość dnia godzin 10 minut 28.

———

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

———

Teatr polski w Łodzi przechodzi obecnie ciężkie przesilenie. P. Gawalewicz przed kilku dniami, wobec przedłużającego się obecnego stanu rzeczy i zupełnej niemożności określenia czasu rozpoczęcia na nowo przedstawień, rozwiązał zupełnie kontrakty z obiema trupami teatralnemi; zatem około stu osób znalazło się nagle na bruku bez środków do życia. Zarząd Towarzystwa teatralnego, pragnąc ratować sytuację teatru, uchwalił przeznaczyć tytułem dodatkowego do już wypłaconego subsydjum 3.500 rubli, z czego 1100 rubli natychmiastowo, resztę zaś w ratach miesięcznych, o ile teatr zacznie funkcjonować przed 1 marca br. W razie przeciwnym potrzebną będzie nowa uchwała co do dalszych losów teatru.

Z KRAJU.

Upiększenie Rudawy. Jeden z naszych czytelników pisze: W Rudawie, znanej z pewnością z wycieczek każdemu Krakowianinowi, zdarzył się przed kilkoma laty na przystanku kolejowym wypadek, którego ofiarą padło dwóch młodych parobków z sąsiedniej gminy. To dopiero zwróciło uwagę na liczne niedogodności, w jakie obfitował przystanek i skłoniło gminę do ubiegania się w dyrekcji kolejowej o wystawienie mostu nad przystankiem. Po długich latach stanął nareszcie ów most, ale ani się nie przyczynił do ułatwienia komunikacji, ani nie można powiedzieć, żeby upiększył miejscowość. Sam most ma żelazną barjerę, która nie daje bynajmniej bezpieczeństwa, zwłaszcza dziatwie. Peron urządzono wąski i nader ciasny, a zejście z mostu na przystanek to droga karkołomna, grożąca w czasie gołoledzi ewentualnością połamania rąk i nóg.

Nie pomyślano też przy urządzaniu przystanku, gdzie mają stawać woźnice, odwożący podróżnych z przystanku. Kto przyjedzie z pakunkami, nie może się posłużyć furmanem, bo ten, stoi na drodze przed przystankiem i nie wolno mu według przepisów policyjnych odejść od koni. Podróżny dźwiga ciężary raz w górę, — drugi raz na dół aż na drugą stronę mostu, 200 do 300 kroków, polecając duszę Bogu w miejscach niebezpiecznych. Dla wygody więc nie zrobiono, powiedzieć można, nic, a natomiast zamknięto widok okopami i nawet najbliższym sąsiadom przystanku utrudniono przystęp do drogi i kolei.

Dla uzupełnienia monografji tego wiekopomnego dzieła trzeba dodać, że most stawiał przedsiębiorca żyd, barjery na drodze urządzonej ku mostowi stawiał miejscowy żydek. Stale zaś szklą okna w poczekalni żydki. Żydki malarze, żydki blacharze, wszędzie i wszędzie żydki!

Tarnów 20 lutego. (Wścieklizna. — Koncert Sarasatego. — Dla taniej kuchni. — Powszechne wykłady.) Wobec spostrzeżonego u psa wypadku wścieklizny wydał Magistrat polecenie do właścicieli psów, aby każdego psa, który zachowuje się nienormalnie (połyka rzeczy niejadalne, chodzi smutny i t. d.) uwiązano natychmiast na łańcuchu i dano znać na policję. Przepisów tych powinni właściciele psów jak najskrupulatniej przestrzegać, a to we własnym interesie.

Koroną tegorocznego koncertu będzie zapewne koncert genjalnego Hiszpana Pablo de Sarasatego, który grać u nas będzie 6 marca w sali „Sokoła" w towarzystwie pianistki Berty Marx-Goldschmidt. Popyt za biletami, jak dotąd, bardzo wielki.

Dla taniej kuchni, która zaczęła już wydawać obiady dla robotników, złożono także szereg darów w naturze na urządzenie lokalu kuchni, jako to sprzętów, oraz ziemniaków i węgli. Na czele towarzystwa stoi starościna p. Zofja Dunajewska.

Wczoraj wygłosił tu z ramienia powszechnych wykładów uniwersyteckich prof. Uniw. Jagiell. H. Czermak wykład na temat: „Geneza Unji lubelskiej". — Sala kasynowa była literalnie nabita słuchaczami z różnych sfer i młodzieżą szkolną. Nazwisko prelegenta i interesujący temat zrobiły swoje. Zaznaczyć nam wypada, że wykłady z zakresu historji i literatury ściągają dużo słuchaczów, natomiast np. z zakresu fizyki nigdy nie ściągają licznej publiczności. Powinno to być wskazówką dla zarządu powszechnych wykładów, jakich prelegentów dobierać, aby publiczność ściągać i do wykładów nie dopłacać. *(i.)*

Z Limanowej donoszą nam o następujących wypadkach: Przed dwoma tygodniami zdarzył się w Limanowej ciekawy wypadek kradzieży koni. Parobek ze dworu z Przyszowej, jadąc parą koni sankami do Limanowej załatwić dla dworu pewne sprawunki, spotkał po drodze nieznajomego mężczyznę, idącego również w kierunku Limanowej, zaprosił go do sanek, by mu

się nie przykrzyło podczas drogi. Gdy więc przyjechali do Limanowej, parobek zajechał najpierw przed pocztę i poprosił owego mężczyznę, by mu konie potrzymał, zanim listy odbierze. Ów mężczyzna zgodził się chętnie, a gdy parobek na pocztę wstąpił, zaproszony gość ruszył końmi, z początku powoli, udając, że tylko konie przejeżdża, aby na mrozie nie zmarzły, lecz gdy przejechał przez miasto i spostrzegł, że nikt go nie ściga, zaciął konie i pojechał szybko dalej w kierunku Bochni, następnie zwrócił się do Nowego Sącza, gdzie usiłował konie sprzedać na targu. Obawiając się sam sprzedawać, by go przytem nie przyłapano, poprosił pewnego gospodarza, żeby go w tej czynności wyręczył, za co mu ofiarował sanki gdy konie sprzeda. Wysłani żandarmi na śledztwo sprzedającego konie przyłapali, jednak właściwy sprawca uciekł.

Jakiś żebrak przechodząc w Tymborku przez miasto, podczas gdy dzieci ze szkoły do domu powracały, namówił dwóch chłopców, żeby z nim poszli i razem żebrali, a będzie im lepiej niż w domu, co też rzeczywiście uczynili, po drodze kazał im żebrak wstępować do domów i prosić o jałmużnę dla swego rzekomego ojca, złożonego ciężką chorobą. Przedtem zaś pozawiązywał jednemu głowę, drugiemu nogę, jako również kalekom. Rodzice jednak wnet się spostrzegli, iż dzieci ze szkoły nie wracają, udali się w pogoń za owym żebrakiem i przyłapali go w Limanowej, gdzie już w sądowych aresztach siedzi.

Burmistrzem Sambora wybrany został ponownie dr Józef Steuerman, zastępcą dr Aleksander Rogalski, asesorami pp. Łaszkiewicz, dr Markiewicz i Jan Ziemniak.

Nowy Sącz 20-go lutego. (Wypożyczalnia książek Koła T. S. L. — Żydowskie bankructwa). Staraniem nowosądeckiego Koła „Szkoły ludowej" udzielił magistrat bezinteresownie sali, w której założono bezpłatną wypożyczalnię książek. Wypożyczalnia założoną jest głównie staraniem Koła Panien i korzystać z niej będą wyłącznie panny pracujące w Nowym Sączu. Wypożyczanie odbywać się będzie w każdą niedzielę i w święta, a ruch zawsze jest znaczny. Około rozwoju tej ważnej placówki cywilizacyjnej zasługują się doskonale przewodnicząca Koła panien, zastępczyni dyr. szkoły wydz. żeń. p. Bronisława Lösch, oraz nauczycielki kolejowej szkoły wydz. pp. Mogilnickie, p. Zarudzka i i.

Tutejszy właściciel handlu nafty, szkła, porcelany i naczyń emaljowanych Mojżesz Kummer wstrzymał wypłaty. Wysokość passywów nie da się jeszcze dotąd oznaczyć. Cały skład towarów zajął już tutejszy ajent Mojżesz Hirsch Neugröschel, utrzymujący komisowy skład naczyń emaljowanych, wskutek czego, jak mówią pretensje zamiejscowych wierzycieli przepadną.

Bankructwa i oszukańcze krydy są tu na porządku dziennym i prawie niema dnia, aby który z starozakonnych kupców nie wstrzymał wypłaty. Odbywają się też ustawicznie rozprawy sądowe o bankructwa, które kończą się zasądzeniem.

Żydowsko-socjalistyczna demonstracja. (Tel.) We Lwowie, w sali stowarzyszenia „Jad Charusim" urządziła wczoraj partja socjalno-demokratyczna odczyt o ostatnich zajściach w Królestwie polskiem i w Rosji. Odczyt wygłosił soc. Hankiewicz. Po odczycie zabierali głos w dyskusji dr Diamand i p. Lisiewicz. Ostatni wezwał zebranych do składek dla ofiar ruchu rewolucyjnego w Rosji. Po zgromadzeniu ruszono pod pomnik Mickiewicza wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru". Tu wezwał jeden z mowców do spokojnego rozejścia się. Mimo to część uczestników zgromadzenia ruszyła pod teatr, gdzie z powodu zatargu z policją, aresztowano 4 osoby, z których dwie ukarano 24-godzinnym aresztem policyjnym, zaś dwu innych ma być oddanych sądowi karnemu.

KRAKOW, 22 lutego.

Pogrzeb ś. p. Piotra Hablińskiego odbył się wczoraj. Zwłoki eksportował ks. prałat Borsuk w asyście kleru gr.-kat. przy licznym udziale świeckiego i zakonnego kleru rzym.-kat. Za trumną, oprócz rodziny, postępował bardzo liczny orszak obywateli miasta: J. E. hr. Juljan Dunajewski, prezydjum miasta, reprezentanci starostwa, uniwersytetu, sądownictwa, nadprokuratorji i prokuratorji państwa, koleji państwowej, poczty i telegrafu, policji, skarbowości, delegaci Klubu prawników, starostwo górnicze oraz bardzo liczne obywatelstwo. Orszak zamykał oddział straży skarbowej.

Z fermentów miejskich. Zmarłemu onegdaj drowi Horowitzowi poświęca *Czas* nekrolog tak obszerny i gorący, że możnaby mniemać, iż społeczeństwo nasze utraciło jednego ze swych najwybitniejszych działaczy! Tymczasem zasługi dra Horowitza objawiły się dopiero wtedy, gdy jako prezes kahału zawarł z pewną grupą konserwatystów sojusz, który zapewnił im zwycięstwo przy wyborach do Rady miejskiej...

To był wogóle jedyny „czyn polityczny" zmarłego, którego z polskiem społeczeństwem właściwie nic nie łączyło, bo nawet do końca życia nie opanował dostatecznie polskiego języka. Jakim był jako żyd, jakie położył zasługi w kahale, to już lepiej ocenią jego współwyznawcy; natomiast to wiemy, że wprowadził do życia miejskiego zamęt i wyborczą korupcję, że wspólnie z Hirszem Landauem, Bazesem i innymi żydami tego samego pokroju, postawił sobie za cel zdobycie dla żywiołu żydowskiego przewagi w zarządzie miejskim, nie przebierając w środkach. Dążenia te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, dzięki rozbiciu chrześcijańskiego obozu i osobistym ambicjom prowodyrów partyjnych. Osobiście jednak nie skorzystał z wyborczych powodzeń. Ludzie, z którymi się sprzymierzył, przyrzekli mu uroczyście jedno z dostojeństw gminnych, lub mandat poselski, lecz tego „honorowego wekslu" nie mogli zrealizować, wobec silnego oburzenia opinji publicznej. Kandydując napróżno do sejmu, na godność wiceprezydenta, na posadę dyrektora Kasy i t. p. — zaznał dr Horowitz wszystkich goryczy zawiedzionych nadziei, a te przejścia silnie podkopały jego zdrowie.

Śmierć dra Horowitza i Landaua pozbawiła prawicę miejską dwóch doświadczonych agitatorów wyborczych, ale uwalnia ją zarazem od przykrych zobowiązań...

Potworność statutu miejskiego. Śmierć dra Horowitza opróżnia jeden mandat radziecki z Koła wielkich realności. Najwięcej głosów po nim otrzymał pan Kwiatkowski, który jednak mandatu prawdopodobnie nie przyjmie; w takim razie może wejść do Rady jakiś zupełnie nieznany żyd, który otrzymał aż... **8 głosów!**

Powiększenie policji wojskowej. W sprawie tej odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj III i V pod przewodnictwem I wiceprezydenta Chylińskiego. Uchwały w sprawie powiększenia policji wojskowej o dotyczące wnioski przedstawione zostaną Radzie miasta na jutrzejszem posiedzeniu.

Z teatru ludowego komunikują nam: We wtorek z powodu przygotowań do wystawienia „Przeora Paulinów" teatr zamknięty.

We czwartek 23 lutego 1905 „Terakoja" dramat japoński Takeda Szumo, do którego dla wypełnienia wieczoru dodaną będzie komedja Z. Przybylskiego p. t.: „Wojna domowa".

Komitet wystawy drukarskiej ma do odstąpienia całe urządzenie I piętra (w pałacyku hr. Czapskich przy ul. Wolskiej 11), to znaczy szafki z półkami na książki. Szafki, po 2 i 3 metry długości, mogą służyć do urządzenia sklepowego, do wystawy książek, do przechowywania zbiorów, rysunków i t. d. Nabywane być mogą w większej ilości lub pojedyńczo, w cenie przystępnej. Zgłaszać trzeba do Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana" (ul. Wolska 14, pomiędzy godziną 10-ą a 1-szą).

Z kursów majsterskich. Fotografję zbiorową ofiarowali frekwentanci „Kursu krawieckiego" w dowód wdzięczności za dokładne i zrozumiałe wykłady panu Franciszkowi Bumerlowi.

Ministerstwo handlu zatwierdziło zarządzenie przełożonego Stow. gospodnio-szynkarskiego w Krakowie, p. Augusta Miedniaka, mocą którego subjekci i praktykanci, zatrudnieni w tutejszych handlach śniadankowych podawaniem gościom potraw i napojów, muszą być zapisani do Stow. gospodnio-szynkarskiego celem ukonstytuowania Stow. pomocników razem z kelnerami, kucharzami, portjerami i t. p. personalem pomocniczym gospodnio-szynkarskim.

Z Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich. W sobotę dnia 25 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Rynek Główny l. 17 II p. „zebranie towarzyskie", urozmaicone produkcjami muzykalno-wokalnemi, poczem nastąpią zabawy.

Początek o godz. wpół do 8-ej.

Należytość wkładkowa wynosi dla członków i ich rodzin po 50 hal. od osoby, dla niečłonków po 1 K.

Wstęp można uiścić w dniu zebrania przy wejściu.

Wydział ma zaszczyt zaprosić Szanownych P. T. Członków z rodziną na zebranie.

Z Wydziału Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich. W Krakowie dnia 20 stycznia 1905 roku. *St. Nowak* prezes. *T. Orszulski* za sekretarza.

Wydział Towarzystwa opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury odbył dnia 17 b. m. posiedzenie, na którem prezes prof. dr Jerzy hr. Mycielski przedstawił nadzwyczaj ważną sprawę restauracji portretów biskupów krakowskich znajdujących się w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie. Z powodu, że restauracja samych krużganków wkrótce się już zacznie, koniecznem jest równocześnie rozpocząć i przeprowadzić restaurację obrazów, które w przeciwnym razie wśród robót budowlanych ulegną zupełnemu zniszczeniu.

Podjąć i zainaugurować tę pracę powinno być celem działalności Towarzystwa na rok najbliższy. Powinno ono nietylko wziąć w swą opiekę restaurację wszystkich portretów, ale nadto, jako przykład, własnym kosztem odnowić jeden przynajmniej obraz i to najważniejszy i największą wartość przedstawiający, a mianowicie portret biskupa Trzebickiego przez Frehera. Będzie to zachętą tak dla innych Towarzystw, jak i dla rodzin z tymi biskupami spokrewnionych, które z pewnością od obywatelskiego obowiązku się nie uchylą. Wniosek prezesa został z największem uznaniem przez wydział przyjęty i uchwalony.

Stowarzyszenie Matek chrześcijańskich. Drugi odczyt, urządzony staraniem Stowarzyszenia Matek chrześcijańskich wygłosiła w niedzielę w sali Czytelni katolickiej przy Arcybractwie Miłosierdzia p. Sebalda Münnichowa na temat: „Co nam dzisiaj najbardziej wychowanie utrudnia". Prelegentka przedstawiła, iż głównym celem wychowania jest stworzenie zdrowego a silnego społeczeństwa. Że społeczeństwo nasze skarłowaciało, złożyło się na to wiele czynników. Po utracie bytu narodowego, gdyśmy na to nie byli przygotowani, zalały nas hasła z zachodu. Przyjęto je bezkrytycznie, bez przetrawienia. Skutki nie dały na siebie czekać. Nowe hasła, do których się asymilowano, wypaczyły wychowanie, które dawało społeczeństwu naszemu to, czem się od innych różni — charakter narodowy. Podkopała go utrata wiary, pod której skrzydłami nasz pierwiastek narodowy przez wieki się rozwijał. Rąk jednak opuszczać nie wolno — społeczeństwo może się odrodzić, jeżeli jego wychowanie oprzemy na tradycjach narodowych, dzisiaj przygłuszonych i na chrześcijaństwie. Rola matek chrześcijańskich jest tu wielką. Nie z rozgłosem, lecz w cichości i wytrwale pracować powinny w tej mierze matki chrześcijanki, każda w swem najbliższem otoczeniu, a plon z pewnością nie zawiedzie.

Sala Czytelni katolickiej wypełnioną była po brzegi przez panie, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu, jakie obudził szereg odczytów o wychowaniu, zapowiedziany przez Stowarzyszenie Matek chrześcijańskich. Prelegentkę nagrodzono dobrze zasłużonymi oklaskami.

Małoletni złodziej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego, stawał we wtorek 14-letni Władysław Cierniak, syn stróżów, oskarżony o zbrodnię kradzieży. Obiecujący ten młodzieniec dostawszy się na strych pp. Dadlezów, dobranymi kluczami otwierał kosze i kufry, z których wybierał ubrania, kostjumy, materje, płótna i t. p. razem 52 przedmiotów wartości 1166 koron. Rzeczy te znosił do rodziców, a ci sprzedawali. Część przedmiotów przy rewizji odebrano. Chłopiec przyznał się do kradzieży tłomacząc, że skłoniły go do tego „przebranki" (kostjum pazia).

Ława przysięgłych po przeprowadzonej rozprawie na pytanie główne odpowiedziała 7 głosów tak, 5 nie, wobec czego trybunał uwolnił Cierniaka od oskarżenia, które wnosił zastępca prokuratora radca Obtułowicz. — Obronę prowadził p. Jendl.

Za nożownictwo. Trybunał sądu karnego pod przewodnictwem radcy dra Windakiewicza, skazał w poniedziałek za użycie noży w bójce z towarzyszami, pomocników murarskich Stanisława Barana i Stefana Włodarczyka, każdego na 5 miesięcy więzienia zwykłego.

Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Geisler.

Tenże sam trybunał wymierzył Franciszkowi Urbańskiemu, nałogowemu złodziejowi 1 rok ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę: »Cyrano de Bergerac«, komedja bohaterska w 5 aktach Edmunda Rostanda, po cenach zniżonych.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Z Akademji Umiejętności.** Dnia 21 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji do badania historji sztuki w Polsce pod przewodnictwem prof. dra M. Sokołowskiego.

Na wstępie odczytano protokół z posiedzeń lwowskiego grona członków Komisji. Na jednem z nich prof. dr Jan Bołoz Antoniewicz zakomunikował pierwszą część swych badań nad dziełami Rembrandta w Polsce p. t. Lisowczyk Rembrandta w posiadaniu hr. Tarnowskich w Dzikowie i jego wzór. Referent utrzymuje, że portret przedstawia jakiegoś młodzieńca w polskim stroju, prawdopodobnie z kół bliskich Rembrandtowi, a nie Lisowczyka, a nadto w obrazie dopatruje się silnego wpływu rycin Stefana Dellabelli, na których często pojawiają się postacie jeźdźców w strojach polskich.

Następnie sekretarz Komisji przedłożył illustrowany fotografjami komunikat p. Józefa Smolińskiego o fragmencie ściennego malowidła w kościele podominikańskim w Lublinie i o obrazie olejnym z XVII wieku, który się znajduje

w dawnej unickiej cerkwi Narodzenia Matki Boskiej w Słucku. Malowidła te są interesujące głównie ze względu na ich treść, gdyż obydwa illustrują prześladowanie reformatorów religijnych. Malowidło lubelskie przedstawia Sąd ostateczny. Na drodze wiodącej do nieba, widzimy królów senatorów i duchowieństwo. Na drodze do piekła rozgrywają się sceny, świadczące o pomysłowości malarza. Nie brak tu szlachciców potępionych za sprzyjanie ideom reformatorskim, za hazardowną grę w karty i rozwiozłe życie; nie brak Aryusza, Lutra, Zwinglego, rabina żydowskiego, księdza świeckiego i t. p. Sceny te, inspirowane niezawodnie przez mnicha dominikańskiego, odtworzone są z domieszką satyryczną i humorem. Obraz z dawnej cerkwi unickiej w Słucku, również w XVII wieku malowany, przedstawia pierwszy sobór powszechny w Nicei, na którym w obecności biskupów z całego państwa, potępiono naukę Aryusza.

Zauważył prof. Sokołowski, że w obydwóch tych malowidłach pojawia się Aryusz, tak często przedstawiany w sztuce średnich wieków, co w XVII w. wynika do pewnego stopnia z reakcji, ze zwrotu do nastroju średniowiecza wywołanego reformacją. P. J. Pagaczewski, nawiązując do komunikatu p. Smolińskiego, zwrócił uwagę Komisji na szereg interesujących pod kulturalnym względem obrazów klasztornych o treści dydaktyczno-allegorycznej, których zestawienie i objaśnienie byłoby bardzo wskazane. Tego rodzaju malowidła, których wartość artystyczna jest niewielka, znajdują się w Mogile pod Krakowem, oraz w klasztorach Augustjanów, Klarysek, Wizytek, Reformatów i Karmelitów w Krakowie. Wszystkie inspirowane przez duchowieństwo klasztorne, pochodzą z XVII w., wszystkie też można związać z reakcją, którą wywołała reformacja. Niektóre jak np. wielka kompozycja o moralizującej treści, zawieszona nad kapitularzem w krużgankach kościoła św. Katarzyny, stoją już na pograniczu Tańców śmierci, inne znowu np. obraz mogilski, są jakby ilustracją dydaktycznych przedstawień, t. z. moralitetów.

Z kolei sekretarz przedłożył komunikat p. Michała Witanowskiego o obrazie nagrobkowym z portretem Stanisława z Łowicza z 1548 r., który się znajduje w kościele parafjalnym we Wrocieryżu pod Pińczowem. Obraz malowany na drzewie lipowem, przedstawia klęczące u stóp krzyża dwie postacie: kapłana w komży, z godłem Miechowitów u kolan, i kobiety modlącej się z różańcem w ręku. Przed nią umieszczona tarcza z h. Pilawa. Modlących się polecają Ukrzyżowanemu Chrystusowi, Matka Boska i św. Jan. Jest to więc *epitafium*, sprawione przez Stanisława z Łowicza w roku — jak świadczy napis — 1548, ku uczczeniu pamięci matki, Heleny z Łęczkowic, h. Pilawa. Stanisław z Łowicza był bakałarzem nauk wyzwolonych i filozofji w Uniwersytecie Jagiell., następnie profesorem na wydziale lekarskim i filozoficznym. Po wstąpieniu do zakonu Miechowitów, otrzymał probostwo we Wrocieryżu.

Przewodniczącym Komisji na rok 1905 wybrany został prof. dr Marjan Sokołowski. Zastępcą przewodniczącego p. Leonard Lepszy a sekretarzem na r. 1905 i 1906 p. Juljan Pagaczewski.

* **Lewis Wallace**, autor «Ben Hura», powieści biblijnej, tłómaczonej chyba na wszystkie języki cywilizowanego świata, zmarł w ostatnich dniach w Crawfordsville, w stanie Indiana, Ameryki Półn. Literaturze oddawał się już podczas swojej działalności wojskowej i politycznej, po usunięciu się w zacisze domowe w r. 1888 oddał jej się w zupełności. Bezpośrednią pobudką do napisania «Ben Hura» była rozmowa, jaką Wallace miał w podróży z głośnym agnostykiem Ingersollem, który bronił i dowodził swojego systemu niewiary. To spowodowało Wallace'a do zagłębienia się w studjum biblji i historji religii i do gruntownego zwiedzenia Palestyny. Wynikiem studjów była popularna powieść.

Prócz niej napisał większe dzieła: «Sprawiedliwy Bóg», «Młodość Chrystusa», «Książę Indyi». W ostatnich latach przed śmiercią zajmował się spisaniem swych pamiętników.

* **Manuskrypt 3-ciej ballady Chopina** odnalazł — jak donoszą dzienniki francuskie — pewien paryski zbieracz autografów i sprzedał go hr. J. Ostrowskiemu. Kompozycja ma na karcie tytułowej własnoręczny napis Chopina: *3-me Ballade pour le Piano-forte dédiée à Mademoiselle Pauline de Noailles par F. Chopin Oeuv. 47.* Ballada powstała w r. 1841, a hrabianka Noailles należała do ulubionych uczennic Chopina.

* **Rzymska arena w Beziers**, odnowiona i używana od kilku lat na letnie uroczyste przedstawienia, zaludni się także i nadchodzącego lata. W projekcie są przedstawienia nowej opery karola Levadé do słów Ferdynanda Herolda «Heretycy», dalej przedstawienia «Antygony», «Króla Edypa», «Monny Vanny» z p. Leblanc w roli tytułowej i jako szczególna osobliwość sezonu wystawienie «Zygfryda» Wagnera, z Janem Reszke.

Z Rosji.

Obrady komitetu ministrów.

Petersburg 22 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ministrów zakomunikował prezes, że car w piśmie do Synodu nakazał uwolnić 7 osób, internowanych w klasztorach. Następnie obradował komitet ministrów nad sprawą sekciarstwa, a szczególnie starowierców.

Obrady w kwestji robotniczej.

Petersburg 22 lutego. (Tel. wł.) Kwestją robotniczą zajmują się obecnie dwie komisje: jedna pod kierownictwem ministra skarbu Kokowcewa, druga pod Szydłowskim. Ta druga komisja zajmuje się tylko sprawami robotników petersburskich.

Sobór ziemski.

Petersburg 22 lutego. (Tel. wł.) *Now. Wrem.* zaprzecza, jakoby sobór ziemski miał być zwołany na 16-go marca i jakoby ogłoszenie soboru miało nastąpić 4-go marca.

Ustąpienie Trepowa?

Wrocław 22 lutego. (Tel. wł.) *Schles. Ztg* otrzymująca dobre informacje z Rosji, przynosi wiadomość z Petersburga, że jenerał-gubernator **Trepow podał się do dymisji**, że opuścił już swe mieszkanie w Pałacu Zimowym i że rodzinę swą odesłał już do Moskwy.

W. ks. Paweł.

Berlin 21 lutego. (T. w.). W poniedziałek przejechał tędy w. ks. Paweł, podążający z Paryża do Petersburga. Na dworcu kolejowym powitali go członkowie rosyjskiej ambasady.

Petersburg 21 lutego. (Oficjalnie). W. ks. Paweł Aleksandrowicz otrzymał ponownie dawną swą godność jenerał-adjutanta i jenerał-porucznika.

Petersburg 22 lutego. Do Carskiego Sioła przybył w. ks. Paweł.

Londyn 22 lutego. (Tel. wł.) W. ks. Pawłowi towarzyszyła do granicy jego żona. Na przyjazd do Rosji nie otrzymała ona pozwolenia.

Hapon.

Paryż 21 lutego. *Libre Parole* twierdzi, że pop Hapon znajdował się do niedawna w Paryżu, a obecnie znajduje się w pewnem ukryciu.

Z Prowincji.

Petersburg 21 lutego. (Tel. wł.). Krąży pogłoska, że w Moskwie ma być na nowo utworzone jenerał-gubernatorstwo.

Kijów 21 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie urzędników kolei południowo-zachodnich w sprawie sytuacji. Przewodniczący zgłosił propozycje, dotyczące urzędników i robotników wszystkich linij kolei południowo-zachodnich. Postawione żądania domagają się: podwyższenia płac dla urzędników; zrównania personalu żeńskiego z męskim; otwarcia szkół; uregulowania służby nocnej; rozdzielania gratyfikacyj przez robotników, a nie — jak dotychczas było — przez zarząd. Zawarty w projekcie ustęp co do polityki wewn. odrzucono znaczną większością głosów, poczem uchwalono zaraz rozpocząć strejk, mimo, iż zastępcy dyrekcji przyrzekli poprzeć żądane propozycje i prosił, aby na razie strejku nie rozpoczynać.

(T. zw. południowo-zachodnie koleje mają ogromne znaczenie strategiczne. Sieć ich obejmuje Wołyń, Podole, Ukrainę, Chersońszczyznę, a łączą one Odessę, Kijów i Mikołajów z zach. Europą, przez Podwołoczyska, Brody Nowosielicę — i z resztą Rosji. Wstrzymanie ruchu na tych linjach, wywołałoby nieopisany chaos w całej Rosji. — *Przyp. Red.*)

Berlin 21 lutego. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Moskwy, że tamtejszy 17-to letni uczeń szkoły handlowej, Sichow, zastrzelił nauczyciela języka angielskiego Kulanowa, poczem drugim wystrzałem odebrał sobie życie. Zajście miało podobno podkład polityczny.

Berlin 21 lutego. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Moskwy, że carowa żona Mikołaja II, jest ciągle niezdrowa i następca tronu jest także chory, gdyż matka karmi go sama. Do porady wezwano najlepszych lekarzy, zachodzi jednakże poważna obawa o życie carewicza.

Moskwa 22 lutego. Wskutek powszechnego strejku na kolei moskiewsko-woroneskiej, pociągi dziś z Moskwy do Kijowa nie odeszły.

Libawa 22 lutego. Strejkuje tu połowa wszystkich robotników, czyli 5.500. Dotąd spokoju nie zakłócono.

Charków 22 lutego. Robotnicy w państwowych zakładach wódczanych i w drukarniach rozpoczęli strejk.

Kaługa 22 lutego. Część robotników z warsztatów kolei Pyszam-Wiazma nie przyszła wczoraj popołudniu do pracy. Dotąd spokoju nie zakłócono.

Jekaterynosław 22 lutego. Subjekci sklepowi zastrejkowali. Gubernator wezwał, by swe żądania przedstawili za pośrednictwem swego stowarzyszenia. Żądają oni 12 godzin pracy, spoczynku niedzielnego, stałego terminu wypowiadania służby i zaprowadzenia ubezpieczenia na życie.

Baku 22 lutego. W niedzielę w rozmaitych dzielnicach miasta uzbrojeni Mahometanie napadli na Armeńczyków. — Wczoraj napady te przybrały groźne rozmiary. Mówią o wielu zabitych i rannych. Ludność jest bardzo zaniepokojona. Wszelki ruch wstrzymany. Banki zamknięte. — Przyczyną napadów ma być zemsta prywatna. Onegdaj przyszło także do poważnych starć z powodu zabicia aresztanta Balali, który usiłował zbiedz z więzienia.

Z Królestwa.

Warszawa 22 lutego. Wielu robotników udaje się na wieś. Codziennie przybywa tu 200 wagonów węgla ze Śląska.

Łódź 22 lutego. (P. a. t.) Fabrykanci rozpoczęli wczoraj przyjmować nowych robotników na dawnych warunkach. Rokowania o zakończenie strejku w fabrykach metalowych dotąd nie doprowadziły do rezultatu, gdyż robotnicy stawiają wysokie żądania.

Noworadomsk 22 lutego. Wczoraj wybuchł tu powszechny strejk robotników, którzy żądają podwyższenia płac.

Warszawa 22 lutego. Wskutek wstrzymania ruchu towarowego na kolejach południowo-zachodnich, transporty nafty nie nadeszły i daje się czuć wielki jej brak na wszystkich stacjach Królestwa polskiego. Ceny idą szybko w górę, zapasy wyczerpane.

Po zamachu.

Berlin 22 lutego. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że pogrzeb w. ks. Sergjusza w kaplicy Czudowskiej odbędzie się nie dzisiaj, ale dopiero jutro o g. wpół do 11-tej, gdyż roboty koło grobu murowanego nie mogły być na dzisiaj ukończone.

Waszyngton 21 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby reprezentantów oświadczył dep. Baker, że naród amerykański jest oburzony z powodu zamachu na w. ks. Sergjusza, wyraża jednak ubolewanie, że prezydent Roosewelt wysłał z tego powodu telegram kondolencyjny do cara, podczas gdy po krwawych zajściach 22-go stycznia w Petersburgu tego nie uczynił. Dep. Makdok oświadczył, że demokraci potępiają zarówno zamach w Moskwie, jak i przyczyny, które zamach ten wywołały.

Paryż 21 lutego. (Tel. wł.) Pięciu deputowanych zamierzało postawić w Izbie wniosek o złożenie carowi wyrazów współczucia z powodu zamachu na w. ks. Sergjusza. Po porozumieniu się jednakże z innymi deputowanymi i po ocenieniu nastroju umysłów we Francji wnioskodawcy przyszli do przekonania, że wniosek taki nie zostałby uchwalony, postanowili zatem nie zgłaszać go.

WOJNA.

Nad Szaho.

Londyn 21 lutego. *Daily Tel.* donosi z Tokio: Ogólna siła Rosjan i Japończyków nad Szacho wynosi 700.000 ludzi. Silnie ufortyfikowane lewe skrzydło Kuropatkina składające się z 6 dywizyj, zostało znacznie rozszerzone aż do miejscowości Kwaja. Kuropatkin znajduje się obecnie w Fuszun.

Rosjanie rozwijają żywą działalność przed prawem skrzydłem Japońskiem i wynajmują Chińczyków do podpalania magazynów japońskich. Siedmiu takich Chińczyków

wpadło w ręce Japończyków. Zeznali oni, że otrzymali 600 taelów, a przyrzeczono im jeszcze 20.000, gdyby podpalili magazyny japońskie.

Petersburg 22 lutego. Jenerał Kuropatkin telegrafuje z dnia 20: Ofenzywa japońska nie ustaje. Jeden z naszych oddziałów odparł nieprzyjaciela i dnia 19 obsadził Dapinduszan. Dnia 18 patrol pod komendą kapitana Exego napadł na magazyny japońskie z prowiantami koło Liszagu i spalił je, zabrawszy transport żywności. Nagle patrol został z trzech stron osaczony przez nieprzyjaciela, wobec czego transport spalił.

Tokio 22 lutego. Marszałek Oyama donosi: Dnia 20 przyszło do nieznacznego ataku piechoty na Fangszan. Rosjanie ostrzeliwali w nocy na poniedziałek z ciężkich dział miejscowość Papatai.

Londyn 22 lutego. (Tel. wł.). W głównej kwaterze japońskiej przypuszczają, że do bitwy decydującej przyjdzie wkrótce. Japończycy pragną przyśpieszenia tego momentu, gdyż długa bezczynność sprzykrzyła się im.

Rosjanie, chcąc zapobiedz ewentualnej akcji wojsk japońskich przeciw Władywostokowi od strony lądu, budują nad rzeką Tumen szereg fortyfikacji.

Spodziewany atak Rosjan na Niuczwang.

Londyn 21 lutego. Z Szanghaju donoszą do *Morning Post*, że Japończycy oczekują ataku na Niuczwang i budują z tego powodu pośpiesznie fortyfikacje koło Niuczwang.

Z Korei.

Londyn 21 lutego. Według doniesienia *Daily Tel.* z Tokio, cesarz koreański wyjedzie prawdopodobnie do Japonji.

Podróż Stössla.

Teodozja 21 lutego. Przybył tu dziś jenerał Stössl.

III-cia eskadra rosyjska.

Skagen 22 lutego. III cia eskadra rosyjska pozostaje do dziś wieczorem w zatoce Skagen.

Prasa japońska o pokoju.

Londyn 21 Lutego. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Japońska prasa jednomyślnie oświadcza, że pogłoski dotyczące zawarcia pokoju, są przedwczesne.

Sąd Niemirowicza Danczenki.

Berlin 22 lutego. (Tel. wł.). *Berl. Tgbl.* donosi z Petersburga, że w Moskwie urządzono wielki bankiet na cześć znanego korespondenta Niemirowicza Danczenki. Wygłosił on mowę, w której oświadczył, że obecna wojna jest śpiewem łabędzim biurokracji rosyjskiej i przynosi hańbę całej Rosji. Przynosi ona bankructwo biurokracji, która ani inteligencją ani wykształceniem nie dorosła do tego, aby kierować Rosją. Tylko dzięki błędom biurokracji Japończycy odnosili zwycięstwa. Dzięki biurokracji Rosja stanęła dziś na tym poziomie, co Turcja.

Mowa Danczenki wywarła wielkie wrażenie.

Z Rady państwa.

Wiedeń 21 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów przystąpiono odrazu do porządku dziennego, tj. do dyskusji nad poborem rekruta. Zabiera głos p. Fress *(contra)*. Przemawia on po czesku przez 2 i pół godziny, przedstawiając cały szereg postulatów, żaląc się na złe obchodzenie się z żołnierzami oficerów, którzy używają żołnierzy do posług prywatnych itd.

Mowca zakończył oświadczeniem, że jak długo naród czeski nie otrzyma należnych mu w armji praw, tak długo musi uważać austrjacką armję jako nieprzyjacielską i w danym wypadku odmówić służby i posłuszeństwa komendantom.

Poseł Marchet omawia szczegółowo stosunek do Węgier i żąda, aby oceniono go jasno. Źródłem wszystkich nieszczęść, jakie spadły na życie wewnętrzno-polityczne w ostatnich latach w Austrji, jest — zdaniem mowcy — ugoda z roku 1897.

Zabiera głos poseł Pospiszil.

Wiedeń 22 lutego. Pos. Pospiszil mówił naprzód po czesku, potem po niemiecku. Powiedział, że Izba nie powinna uchwalać kontyngentu rekrutów, aż nie będą spełnione wszystkie przez Izbę uchwalone rezolucje z życzeniami co do armji.

Pos. Tschan oświadczył się za odroczeniem dyskusji aż do wyjaśnienia sytuacji na Węgrzech.

Pos. Reichstädter zarzucał wojskowości dążności germanizacyjne i domagał się reformy wojskowej procedury karnej.

Po przemowie pos. Glöcknera obrady przerwano.

Następne posiedzenie z porządkiem dziennym: Wybór prezydenta, a potem dalszy ciąg dyskusji rekrutacyjnej.

Z Komisji.

Wiedeń 21 lutego. Komisja wojskowa wybrała przewodniczącym posła Lupula 11 głosami; 8 głosów otrzymał Włodzimierz Gniewosz.

Hr. Vetter.

Wiedeń 21 lutego. Na zwołanej przez hr. Dieduszyckiego konferencji przewodniczących klubów, reprezentowane były prawie wszystkie stronnictwa Izby. Uchwalono przy wyborze prezydenta głosować ponownie na hr. Vettera. Wielu mówców oświadczyło, że Izba winna jest tę satysfakcję Vetterowi, który w wypadku z hr. Sternbergiem postąpił zupełnie poprawnie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 22 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. wpół do 1 podczas posiedzenia Izby Koło polskie odbyło konferencję w sprawie wyboru prezydenta Izby. Uchwalono głosować za hrabią Vetterem. Wszyscy jednakże mówcy zaznaczyli, że hr. Vetter nie ma odpowiednich kwalifikacyj na prezydenta, ale w interesie powagi prezydjum powinien być ponownie wybrany, aby hr. Sternberg nie mógł tryumfować, że swojem wystąpieniem obalił prezydjum.

TELEGRAMY.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 21 lutego. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Jak słychać z dobrze poinformowanego źródła, król wypowiedział życzenie, aby przesilenie węgierskie zostało jak najrychlej rozwiązane. Jeżeli nie uda się chwilowo ustanowić gabinetu definitywnego, wtenczas utworzonym będzie gabinet przejściowy. Gdyby kombinacja z Daranyim zawiodła, myślą o powołaniu b. ministra har 'u Langa na prezydenta ministrów.

Budapeszt 21 lutego. Hr. Andrassy konferował dłuższy czas z delegatami partji Kossutha co do warunków utworzenia bezbarwnego gabinetu przejściowego. Myśl ta w kołach opozycji napotyka na poważne trudności, obawiają się bowiem, aby gabinet przejściowy po uchwaleniu najważniejszych spraw, bez przeprowadzenia reformy wyborczej, nie rozwiązał parlamentu i nie chciał przeprowadzać nowych wyborów.

Budapeszt 22 lutego. (Tel. wł.). Wczorajsze wybory prezydjum wykazały słabość stronnictwa liberalnego i przekonały rząd, że o rozbiciu stronnictw nie może być mowy. Wobec tego utworzonym będzie gabinet przejściowy z drem Daranyim na czele. Opozycja zgadza się na taki gabinet pod następującymi warunkami:

1) W skład nowego gabinetu nie może wejść żaden z członków hr. Tiszy.

2) Prowizorjum budżetowe będzie uchwalone tylko na 4 miesiące. W tym czasie ma nowy gabinet przedłożyć projekt reformy regulaminu, i ten projekt ma być przez Izbę przyjęty.

Wtedy dopiero Izba uchwali kontyngent rekrutów, i to w normalnej tylko wysokości, bez nadwyżki, żądanej przez wojsko.

Sejm węgierski.

Budapeszt 21 lutego. Sejm węgierski wybrał dziś prezydentem Juljusza Justa, członka partji Kossutha.

Budapeszt 22 lutego. Wybór prezydenta Izby poselskiej odbywał się wśród bardzo ożywionych scen. Podczas imiennego głosowania, posłów liberalnych zwłaszcza Falka i b. prezydenta Izby Perczela, powitała lewica bardzo głośnymi i obelżywymi okrzykami, zaś Kossutha, Apponyi'ego i innych wybitniejszych z lewicy głośnem *Eljen!*

Wreszcie przewodniczący Madarasz enuncjował następujący wynik głosowania: Oddano 407 głosów, z tego Juljusz Just (partja Kossutha) otrzymał 230, Tallian (partja liberalna) 168, 9 kartek białych, zatem prezydentem Izby został wybrany poseł Just.

Przy wyborze pierwszego wiceprezydenta oddano głosów 395. Wybrany Franciszek Bolgar (dyssydent) 232 gł. Drugim wiceprezydentem wybrany Stefan Rakowszky (partja ludowa 229; kandydat liberalny Issekutz otrzymał głosów 123, chorwacki Kowaczewicz 36. Wybór Bolgara i Rakowszkyego przyjęła lewica głośnem *Eljen!* zaś prawica ironicznymi okrzykami *Hoch Lueger!*

Następnie dokonano wyboru sekretarzy i kwestorów, poczem Kossuth podziękował posłowi Madaraszowi za dotychczasowe kierowanie obradami.

Wśród oklasków lewicy objął prezydjum pos. Just i wygłosił mowę, w której podniósł, że wybór ten może po wszelkie czasy służyć za naukę, że w kraju tym ksontytucja i wszelkie jej gwarancje są świętemi i nienaruszalnemi, (żywe oklaski na lewicy) i że ani istota ani forma konstytucji nie mogą przez nikogo bezkarnie być naruszane. Poszanowanie regulaminu doznało małej przerwy. Będzie zadaniem nowego prezydjum, jak najrychlej tę przerwę usunąć. — W końcu oświadcza prezydent, że zajścia z 18 listopada uważa za nieprawne, (Burzliwe oklaski na lewicy).

Następne posiedzenie dziś.

Kościół a państwo we Francji.

Paryż 21 lutego. Donoszą z Rzymu, że papież życzy sobie, aby konserwatywni członkowie Izby francuskiej uczynili wszystko, by sprawa rozdziału Kościoła od państwa przyszła na porządek dzienny dopiero po ogólnych wyborach w r. 1906, aby można ludność do tej sprawy należycie przygotować.

Proces królewski.

Bruksela 21 lutego. Trybunał apelacyjny zatwierdził wczoraj wyrok I instancji w procesie spadkowym po królowej belgijskiej i uznał, że kontrakty małżeńskie książąt domu panującego są traktatami politycznymi i że żądanie unieważnienia kontraktu ślubnego króla Leopolda jest nieuzasadnione.

Z Bałkanu.

Konstantynopol 21 lutego. We wsi Kristofor, o cztery kilometry na południe Monastyru, zabito greckiego notabla i jego syna. Zwłoki ich zeszpecono. Sądzą, że morderstwo jest aktem zemsty ze strony Bułgarów. Podczas pogrzebu zabitych Grecy wykonali demonstrację.

———

Paryż 22-go lutego. Komisja wojskowa Izby przyjęła *en bloc* ustawę wojskową, uchwaloną przez senat.

Paryż 22 lutego. Na wczorajszej Radzie gabinetowej uchwalono zaproponować Izbie deputowanych, by ustawę o 2-letniej służbie wojskowej wzięła pod obrady natychmiast po budżecie.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 21-go lutego. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·26, Renta majowa 100·25, Węg. renta koronowa 100·20, Akcje austr. zakładu kredyt. 679·50, Akcje węg. 779·—, Akcje Anglobanku 299·—, Akcje Unionbanku 557·—, Akcje Länderbanku 458·75, Akcje koleji państw. 652·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 577·—, Akcje tytoniowe 336·—, Akcje Alpiny 523·52, Losy tureckie 135·75, Ruble 253·25

Usposobienie: Mimo budapeszteńskich sprzedaży silne na zagranicę i kupna miejscowe w akcjach kredytowych.

Cukier (słaby) 35·25—35·16 spirytus (niezm.) 48—49·—. nafta 40·60—41.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Westchnienie.

Ta miłość kraju jest miłością Boga,
Tak ścisłym węzłem miłości spojona;
W niezgodzie ludu cała siła wroga,
A jedność ludu tę siłę pokona!
Gdzie prawdy niema, tam niema jedności,
A prawdy niema tam, gdzie niema wiary;
Gdzie niema Boga, tam niema miłości
I rozdrobnione przepadną ofiary!
I będę krzyża moc i chwałę głosił,
Że nie wart szczęścia, kto nie znał cierpienia
I oto ciągle będę Boga prosił,
Aby nas drogą prowadził zbawienia
I będę wielbił Marjo Twe imię,
Kto Tobie ufa, ten nigdy nie zginie!
I oto, co dziś w Jej głębi serca drzemie
Za Twą pomocą w życie się rozwinie.

Z tęsknoty za H...

napisał J. K. w.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4·30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 9·35 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.19 rano poc. osob. Nr 15 z Krakowa. — 8·22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Rusk.; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki { 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Zywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Krałowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowai Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11.13 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.— 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.—1030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr.1034 z Podgórza-przystanku.

DO SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.80 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki { 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 popoł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, Nr 19 z Krakowa. — 6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

DO STROŻ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki { 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.17 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, przez Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Rawy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa.

Z WIELICZKI: 7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: { 45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże.— 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 10.57 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.10 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 10.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły { 1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa { 8.54 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsk; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran; pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; wTarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Tylko co wyszły z druku nakładem księgarni katolickiej

Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).

Legendy

z życia Najświętszej Maryi Panny
dla młodego wieku

napisała wierszem
MARYA SANDOZ
(„Podolanka")

Prześliczne wydanie z brzegami. złoconemi, cena **1 korona.**

Nadsyłający do księgarni Katolickiej **1 kor. 35 hal.** otrzyma ten poemacik odwrotn pocztą franco.

NAUKA KROJU

tylko za 10 złr. pod gwarancją wyuczam w krótkim czasie każdą praktyczną panią najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Wortha'a. Za krój okryć i angielski dopłaca się osobno. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje codziennie od 10 rano do 7 wiecz. Również tanio sprzedaję formy, wykonane z modeli paryskich. **J. Zabielska**, szkoła kroju i szycia ul. św. Krzyża l. 1, II p. oficyna. 293

Francisz. Tumidalski,

majster kamieniarski

w Dębniku l. 91 p. Krzeszowice,

podejmuje się wszelkich robót marmurowych tablic, kropielnic, chrzcielnic itp. Jedynie główny wyrób posadzek i stopni marmur. Dostarcza odłamów marm. na mozajki, posiada własne łomy marmur. i przyjmuje wszelkie zamówienia po bardzo przystępnej cenie. 364

Poszukuje umieszczenia

359

wdowa inteligentna, władająca językiem polskim, niemieckim, czeskim i francuskim, znająca się doskonale na kuchni i wszelkich robotach przy gospodarstwie domowem. Przyjmie miejsce jako gospodyni w hotelu, na plebanii lub u starszego wiekiem mężczyzny. Zgłoszenia do Adm. „Gł. Nar." p. lit. S. E

Zdrowie dla wszystkich.

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antinewralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boëtie 75. W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 3087 08

DOM

I. piętrowy w ogródku z wjazdem i wchodem od ul. Bosackiej 3 złożony z 4 pokoi, kuchni, spiżarki i piwnicy, do wynajęcia od 1 kwiet. Bliższa wiadomość u *Tarczownika*, w ogrodzie Strzeleckim. 298

Mężczyzna

w średnim wieku, chce poślubić **pannę** wyzn. katolickiego, religijną, miłującą zacisze domowe. Łask. zgłoszenia prosz adresować: „J. W. B." poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inserowego. 311

Poszukuje się zaraz dobrej, doświadczonej 351

piastunki

do dziecka półtora rocznego. Basztowa ul. l. 6, I p. od 10—1.

Karol Gustaw Hildebrandt

Kraków, plac Szczepański 8.
I-szy GALICYJSKI
Instytut Techniczny
wyrobów szklanych
i aparatów naukowych,
termometrów precyzyjnych
do wszystkich potrzeb. 87
Najtańsze źródło wszelkich gatunków termometrów pokojowych, kąpielowych i do okien.

Salon kosmetyczny
Wilmy Baruchowej

w Krakowie, przy ulicy Biskupiej l. 14

poleca:

Wyśmienity PUDER HYGIENICZNY. Najlepsze środki do racyonalnego pielęgnowania WŁOS W i PRZECIW ŁUPIERZOM.

KREMY, WODY TOALETOWE, MYDŁA LECZNICZE PROSZKOWANE sporządzone według przepisów pierwszorzędnych powag lekarskich.

Przyrządy i pasty DO PIELĘGNOWANIA RĄK i PAZNOGCI.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 125

Największy Zakład Pogrzebowy
JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika l. 6.**

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Darmo i opłatnie Wysyła na żądanie próbki i cennik

wyrobów tkackich

Michał Męsowicz TKALNIA w KORCZYNIE.

Ruch wychodźców z Galicyi i Bukowiny
do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone, austryackie, akcyjne Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako Jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 L. 21903 upoważnione zostało do utworzenia Ajencji i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencję dla Galicji i Bukowiny

I upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencji Zadaniem tej organizacyi jest oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest.

Towarzystwo i tegoż ajenci, mają czuwać nad tem, by pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych

w Jeneralnej ajencyi w Krakowie ul. Lubicz l. 7, oraz w jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach. 3321-18-50

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

wysprzedaję

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1864 r., we flaszkach od r. 1831 do r. 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi, wina francuskie. Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

CENY BARDZO NISKIE.

MARYA JANIGOWA

Kraków, ul. św. Jana l. 2.

Dlaczego?

Jęczycie i stękacie przy bolach reumatycznych i podagrycznych, przy darciu w członkach, bolach krzyża i mięśni, kłuciu w bokach, braku tchu, przy bolach zębów, głowy, piersi i gardła, katarze i wogóle gdy wam cośkolwiek dolega?

Ponieważ!

z pewnością nie macie w domu Fellera Fluidu z marką „ELSA-FLUID". Z tysiącznych podziękowań można się przekonać, że Fellera „ELSA-FLUID" działa skutecznie i szybko, uśmierzając wszelką dolegliwość. Ostrzega się przed naśladownictwami.

12 małych lub 6 podwójnych flaszek franco 5 K.
24 „ „ 12 „ „ „ 8·50 h.
48 „ „ 24 „ „ „ 16 K.

Zamówienia wyraźnie do:

E. V. Feller in Stubica Elsaplatz,

Nr. 50 Kroatien. 316

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA"
W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **PŁÓTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web,

i Bielilznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

Wyprawyślubne.

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost DO KROSNA (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 951. 1

Sklep korzenny

z Restauracyą, pokojem do śniadań i osobnemi separatkami, tudzież z mieszkaniem i piwnicami

w Krakowie (G. GOLDSTEIN)

na zbiegu ulic: Szewskiej, Karmelickiej, Krupniczej i Podwale z inwentarzem i zapasem towarów, prowadzony przez podpisany Zarząd masy konkursowej

do sprzedania z wolnej ręki

Nowonabywca wejdzie za pośrednictwem zarządcy masy w prawa kontraktu najmu dotychczasowego lokalu.

Oferty pisemne z zadatkiem 3000 koron w gotówce, należy do dnia **27 lutego 1905 r. godz. 12 w południe**, wnieść do Filii Banku hipotecznego w Krakowie, ul. św. Jana l. 1, gdzie też przeglądać można inwentarz masy.

Zarząd masy:

G. Goldsteina.

Poszukiwany miejscowy zastępca

pewnego pierwszorzędnego niemiecko-austryackiego składu pomp z akcesoryami; tylko z przemysłem i handlem, dobrze obznajomieni panowie, przedewszystkiem technicznie wykształceni kupcy, zechcą nadesłać swoje oferty z podaniem referencyj pod *„Armaturen" K. H. 1183*, do 394

Haasenstein & Vogler Wiedeń I.

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M. 1644

Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Wieliczce,

ma do obsadzenia od 1 kwietnia rb posadę 358

SEKRETARZA

z płacą 2000 K. rocznie. Wymaganą jest biegłość w korespondencyi i rachunkowości książkowej. Podania wnosić należy przed 3 marca rb.

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowo warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuje BIELIZNĘ do haftu. Polecam się łaskawym względom A. CZAICKI fryzyer, ul. Floryańska l. 53. parter. 28 1 12

Popołud. lekcye

języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wiadom. w Administ. Głosu Nar. 165

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.